

W

18. marca 2010. roku

do: Trybunału Konstytucyjnego

Warszawa 00-918

ul. J. Ch. Szucha 12a

dotyczy sprawy Ts 17/10

skarżący: T

C

uczestnicy:

- 1) Sejm Rzeczypospolitej Polskiej
Warszawa, 00-902
ul. Wiejska 4/6/8
- 2) Prokurator Generalny
Warszawa, 00-950
Al. Ujazdowskie 11

PISMO USUWAJĄCE BRAKI FORMALNE

W wykonaniu pkt 1) zarządzenia sędziego Trybunału Konstytucyjnego z 4. marca 2010. roku, którego odpis doręczono skarżącemu 11. marca 2010. roku, skarżący wskazuje, iż art. 83 i art. 91 § 1 ustawy z 27. lipca 2001. roku Prawo o

ustroju sądów powszechnych w zakresie wskazanym w skardze¹ naruszają następujące prawa skarżącego:

- 1) wynikające z art. 24 Konstytucji prawo do ochrony stosunku pracy za pomocą skutecznych norm prawnych, w tym prawo do uzyskania efektywnej ochrony Państwa nad warunkami wykonywania pracy przez skarżącego;
- 2) wynikające z art. 47 w zw. z art. 71 ust. 1 Konstytucji prawo do życia prywatnego i rodzinnego oraz do decydowania o swoim życiu osobistym, w tym prawo do uzyskania od władz państwowych efektywnej ochrony dobra rodziny;
- 3) wynikające z art. 66 ust. 1 Konstytucji prawo do pracy w warunkach bezpiecznych i higienicznych.

W wykonaniu pkt 2) wyżej wskazanego zarządzenia skarżący wyjaśnia, że zakwestionowane w skardze konstytucyjnej art. 83 i art. 91 § 1 ustawy z 27. lipca 2001. roku Prawa o ustroju sądów powszechnych zgodnie z powszechnie przyjętą praktyką ich stosowania², potwierdzoną w judykaturze treścią uchwały Sądu Najwyższego z kwietnia 2009. roku (sygn.) i wydanym w oparciu o tę uchwałę prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego w W z września 2009. roku (sygn. akt), stanowią, iż czas pracy sędziego nie jest ograniczony normami wynikającymi z powszechnie obowiązujących norm prawa pracy (określonych w art. 129 i n. Kodeksu pracy), albowiem ich stosowanie jest wyłączone na podstawie stanowiącego *lex specialis* art. 83 Pr USP, a zarazem sama pragmatyka sędziowska nie wprowadza żadnych własnych maksymalnych norm czasu pracy. W efekcie tego nie istnieją obecnie w prawie rangi ustawowej i podustawowej żadne maksymalne normy czasu pracy sędziów sądów powszechnych (w tym skarżącego), czego logicznym następstwem jest nieistnienie jakichkolwiek skutecznych mechanizmów prawnych chroniących czas pracy tych sędziów. W szczególności z uwagi na niestosowanie wobec sędziów przepisów Kodeksu pracy i wspomniany wyżej brak samodzielnej regulacji tej kwestii w pragmatyce służbowej skarżący nie może skutecznie domagać się od pracodawcy zrekompensowania

¹ To jest w takim zakresie, w jakim nie ustalają maksymalnych norm czasu pracy sędziego sądu powszechnego, nie określają precyzyjnie sytuacji, w jakich dopuszczalne jest ich przekroczenie i wyłączają prawo do rekompensaty w postaci dodatkowego wynagrodzenia lub ekwiwalentnego czasu wolnego od pracy za świadczenie pracy w rozmiarze wykraczającym ponad takie normy.

² Szerzej na temat powszechności i ugruntowania takiej praktyki rozumienia przepisów pragmatyki sędziowskiej mowa jest na str. 4 – 5 skargi konstytucyjnej z 20. stycznia 2010. roku.

nadmiernego wysiłku czasem wolnym od pracy, albowiem żaden przepis prawa nie statuuje norm czasu pracy, na przekroczenie których skarżący mógłby się powoływać. Zarazem ze względu na fakt, że art. 91 § 1 PrUSP statuuje zamknięty katalog składników wynagrodzenia sędziego sądu powszechnego, w którym nie przewidziano żadnego dodatku bądź innej, adekwatnej formy wynagrodzenia za pracę w rozmiarze wykraczającym poza maksymalne normy czasu pracy, skarżący nie może dochodzić od pracodawcy zrekompensowania tego wysiłku wynagrodzeniem realnie odpowiadającym rozmiarowi wykonywanych zadań służbowych.

Taki stan normatywny prowadził i nadal prowadzi do wymuszania na skarżącym – jak i potencjalnie bądź realnie na każdym innym sędzi sądu powszechnego – świadczenia pracy w rozmiarze wolnym od jakichkolwiek ograniczeń czasowych, wyłącza równocześnie możliwość uzyskania godziwej rekompensaty czasowej lub finansowej w sytuacji wkładania nadmiernego wysiłku w wykonywanie zadań służbowych.

Skutkiem tego stanu normatywnego jest naruszenie wskazanych zarówno w pierwszej części niniejszego pisma, jak i w petitum skargi konstytucyjnej praw skarżącego zagwarantowanych przepisami ustawy zasadniczej. Z uwagi na zakres i treść zarządzenia sędziego Trybunału Konstytucyjnego z 4. marca 2010. roku skarżący wskazuje w szczególności, co następuje:

Ad 1): Wyżej opisany stan normatywny, wynikający z art. 83 PrUSP i art. 91 § 1 PrUSP, skutkuje naruszeniem prawa skarżącego do skutecznej ochrony prawnej stosunku pracy, w tym zwłaszcza prawa do uzyskania efektywnej ochrony Państwa nad warunkami wykonywania pracy przez skarżącego. Ochrona stosunku pracy jest bowiem tylko wtedy skuteczna, gdy osoba formalnie uprawniona posiada skuteczne instrumenty ochrony swych praw. Tymczasem polskie prawo rangi podkonstytucyjnej nie wprowadza, jak wskazano, ani żadnych maksymalnych norm czasu pracy sędziego sądu powszechnego, ani nie zawiera żadnych norm sankcjonujących działania pracodawcy sędziego, z których wynika konieczność świadczenia przez skarżącego (i wielu innych sędziów) pracy w rozmiarze odbiegającym od dających się zaakceptować standartów. Nie udzielając efektywnych środków ochrony prawnej ustawodawca w odniesieniu do sędziów sądów powszechnych – a więc i wobec skarżącego – nie wypełnia obowiązku nałożonego nań bezpośrednio przez art. 24

Konstytucji, łamiąc w ten sposób prawo skarżącego do uzyskania efektywnej ochrony stosunku pracy, w tym do prawo do objęcia warunków jego pracy skutecznym nadzorem zarówno w rozumieniu instytucjonalnym, jak i normatywnym. Potwierdza to przegrany przez skarżącego proces przed sądem pracy, w którym prawomocnym wyrokiem odmówiono mu takiej skutecznej ochrony, mimo niekwestionowanego przez stronę pozwaną (pracodawcę) świadczenia przez skarżącego pracy w rozmiarze wykraczającym poza powszechnie obowiązujące normy czasu pracy, a nawet przyznania, że jest to sytuacja normalna u tego pracodawcy³.

Ad 2): Stan normatywny wynikający z art. 83 i art. 91 § 1 Pr USP narusza także prawo skarżącego do życia prywatnego i rodzinnego oraz do decydowania o swoim życiu osobistym, wynikające z art. 47 Konstytucji. Szerzej na ten temat mowa jest na stronach 14-15 oraz 26-28 skargi konstytucyjnej. Tu wystarczy więc zaakcentować, że dowolność w obciążaniu pracą, którą ustawodawca dopuszcza wobec sędziów w aktualnym stanie prawnym, prowadzi nie tylko do naruszenia szeregu praw o charakterze socjalno - kulturalnym, ale może prowadzić nawet do biologicznej degradacji sędziego jako człowieka. Prawo respektujące standardy konstytucyjne określone przez art. 47 Konstytucji nie może dopuścić do sytuacji, gdy jakakolwiek grupa pracowników zostaje wyjęta spod skutecznej ochrony przed nadmiernym obciążeniem pracą⁴. Nieskrępowana normatywnie pełna dyspozycyjność czasowa sędziego wobec pracodawcy (także ubrana w formułę podległości zadaniom) jest stanem w sposób nieusprawiedliwiony ograniczającym, a w pewnych sytuacjach i momentach wręcz przekreślającym poszczególne prawa podmiotowe wynikające z art. 47 Konstytucji, jak np. prawo do dysponowania czasem prywatnym, do poświęcania go członkom swojej rodziny czy osobom zaprzyjaźnionym, do realizowania się w sferach niezawodowych, do kontaktu z kulturą i sztuką – a więc do tego wszystkiego, co kryje się za szeroką konstytucyjną formułą prawa do ochrony życia prywatnego i do decydowania o swoim życiu osobistym⁵.

Dopełnieniem normy wynikającej z art. 47 Konstytucji jest przywołany w skardze art. 71 ust. 1 zd. 1) ustawy zasadniczej, nakładający na Państwo obowiązek

³ Szerzej na ten temat mowa jest na str. 5 skargi konstytucyjnej.

⁴ Na str. 16-18 skargi konstytucyjnej wykazano, że stosowną ochronę zapewniono innym pracownikom pozostającym w służbie publicznej, a nawet osobom w ogóle formalnie niepozostającym w stosunkach pracy, lecz świadczącym służbę publiczną na zasadzie stosunków administracyjnoprawnych.

⁵ Szerzej na ten temat mowa jest na str. 27-28 skargi konstytucyjnej.

uwzględnienie w swojej polityce społeczno - gospodarczej dobra rodziny. Stanowienie prawa regulującego status pracownicy, w tym normy czasu pracy i skutki ich przekroczeń, jest oczywiście elementem polityki społeczno - gospodarczej Państwa, którą – w myśl przywołanego przepisu – winno ono prowadzić w kierunku respektowania wskazanej wartości, do której nawiązuje też, tyle że z perspektywy praw i wolności jednostki, omawiany już wcześniej art. 47 Konstytucji. Art. 71 ust. 1 zd. 1) w sposób samoistny nie przydaje więc *prima vista* skarżącemu żadnych praw (jego adresatem są organy władzy), ale rozumiany łącznie z art. 47⁶ musi być już interpretowany jako przydający każdemu człowiekowi podległemu władzy Państwa Polskiego prawo do respektowania wartości, jaką jest dlań rodzina, i prawo oczekiwania, że realizacja polityki będzie nakierowana na ochronę rodziny. Usankcjonowanie stanu podważającego ochronę tej wartości narusza więc konstytucyjnie uzasadnione oczekiwania skarżącego wobec jego Państwa.

Ad 3): Stan normatywny będący następstwem obowiązywania art. 83 i art. 91 § 1 PrUSP narusza także wynikające z art. 66 ust. 1 Konstytucji prawo skarżącego do pracy w warunkach bezpiecznych i higienicznych. Zdaniem skarżącego praca wolna od normatywnych ograniczeń czasowych oczywiście nie jest ani bezpieczna, ani higieniczna. Truizmem chyba byłoby tłumaczenie, dlaczego żaden człowiek – sędzię sądu powszechnego nie wyłączając – nie powinien w sposób stały bądź powtarzający się pełnić obowiązków zawodowych w rozmiarze wynikającym jedynie z rozmiaru nakładanych nań zadań, przy braku normatywnych ograniczeń nałożonych na pracodawcę (rozumianego tu zarówno *sensu stricto* – jako konkretny Sąd zatrudniający danego sędziego, jak i *sensu largo* – a więc także jako ustawodawca określający np. zakres kognicji sądów powszechnych i jako organy władzy wykonawczej, odpowiedzialne np. za organizację warunków świadczenia pracy przez sędziów czy obsadę kadrową konkretnych jednostek wymiaru sprawiedliwości) w określaniu tego rozmiaru. Nikt nie powinien pracować regularnie czy w sposób powtarzający się ponad osiem godzin na dobę, w godzinach nocnych czy w dni wolne od pracy – jak to musiał czynić i nadal czyni skarżący, chcąc w sposób rzetelny wykonywać powierzone mu odpowiedzialne obowiązki publiczne. Nikt nie powinien być – w przypadku wystąpienia takiej sytuacji – pozbawiony prawa

⁶ Szerzej na temat uzasadnionych przesłanek do dekodowania norm konstytucyjnych z brzmienia więcej niż jednego przepisu ustawy zasadniczej mowa jest na str. 27 skargi konstytucyjnej.

do sprawiedliwej rekompensaty oraz do podjęcia skutecznych kroków na drodze prawnej zmierzających do usunięcia tego niepożądanego stanu rzeczy. Obecny stan prawny sankcjonuje jednak taką sytuację, co potwierdza – jak już wspomniano – przegrany prawomocnie proces, w którym Sąd Najwyższy i sąd pracy odmówiły skarżącemu ochrony prawnej.

Omawiany tu art. 66 ust. 1 Konstytucji należy oczywiście interpretować łącznie ze stanowiącym jego dopełnienie i swoiste doprecyzowanie art. 66 ust. 2, który *expressis verbis* stanowi, że maksymalne normy czasu pracy musi określać ustawa, co niewątpliwie powinno wprowadzać najbardziej uchwytne i najprostszy w zastosowaniu mechanizm ochrony pracy przed koniecznością świadczenia jej w warunkach niebezpiecznych i niehigienicznych. Niewątpliwie naruszenie art. 66 ust. 2 Konstytucji przez ustawodawcę zwykłego w odniesieniu do sędziów sądów powszechnych poprzez nieokreślenie takich maksymalnych norm czasu pracy w odniesieniu do tej grupy pracowników i wyłączenie ich spod ochrony przewidzianej powszechnym prawem pracy nie wyklucza – zdaniem skarżącego – możliwości, a nawet konieczności stwierdzenia, że taki stan normatywny narusza też, z przyczyn wyżej wskazanych, normę wyjściową, wynikającą z art. 66 ust. 1 ustawy zasadniczej.

Pismo sporządzono w pięciu jednobrzmiących egzemplarzach (w załączeniu).

